



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 **REGON** 260199276 **NIP** 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 06.12.2014 r.

Wojewódzki Lekarz Weterynarii w Łodzi

za pośrednictwem

Powiatowego Lekarza Weterynarii w Łodzi

Odwołanie od decyzji

Na podstawie art. 127 kpa Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, KRS 0000292939, organizacja pożytku publicznego, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, składa odwołanie od decyzji nr 1/PIW-CHZ-420-1/2014 Powiatowego Lekarza Weterynarii w Łodzi z dnia 14.11.2014 r. (doręczona dnia 22.11.2014 r.), umarzającej w całości postępowanie administracyjne wszczęte z urzędu przeciwko p. Longinowi Siemińskiemu w sprawie wydania decyzji na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 11.03.2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (zwanej dalej: u.o.z.z.) o wstrzymaniu prowadzonej przez niego działalności w Łodzi przy ul. Kosodrzewiny 56/2 pod nazwą „Hotel dla Zwierząt i Ptactwa Domowego”.

Decyzję zaskarżam w całości i wnoszę o jej uchylenie.

Uzasadnienie

W uzasadnieniu skazonej decyzji stwierdza się, że wydana ona została na podstawie kontroli przedmiotowego zakładu w Łodzi przy ul. Kosodrzewiny 56 - „Dnia 26 września 2014 r. przeprowadzona została kontrola ...”, str. 2 uzas. decyzji. Tymczasem treść uzasadnienia

decyzji nie odwołuje się do wyników własnych kontroli, a opiera wyłącznie na ustnych i pisemnych informacjach od Longina Siemińskiego („Mając na uwadze fakty przedstawione przez właściciela firmy Pana Longina Siemińskiego kontrola nie wykazała prowadzenia schroniska przez firmę Hotel dla Zwierząt i Ptactwa Domowego na terenie posesji przy ul. Kosodrzewiny 56”, str. 3 uzas.), w tym także nieprawdziwych, co do których organ I instancji był zobowiązany mieć wiedzę, że nie noszą one waloru prawdy. Szczególnie dotyczy to informacji, które okazują się nieprawdziwe w konfrontacji z informacjami powszechnie i od dawna znanymi.

W rezultacie, uzasadnione domniemanie skarżącego, że zakład w Łodzi przy ul. Kosodrzewiny 56, prowadzi działalność z zakresu podlegającego nadzorowi Inspekcji Weterynaryjnej, nie zostało obalone wynikami kontroli tego zakładu, bo organ faktycznie nie przeprowadził żadnej kontroli w tym kierunku. Nie skonfrontował też oświadczeń Longina Siemińskiego z bogatą instytucjonalną wiedzą organu, zgromadzoną przez co najmniej 10 lat zajmowania się problemem jego zakładu w Łodzi.

1.

Uzasadnienie decyzji sugeruje, że z powodu zmiany nazwy przedmiotowy zakład nie istnieje, w takim sensie, że nie dotyczy go zgromadzona dotąd na jego temat wiedza, a jest to jakiś nowy byt prawny, nie mający żadnego związku organizacyjno-funkcjonalnego z Hotelem dla Zwierząt i Ptactwa Domowego Longin Siemiński. Jak wynika z ewidencji działalności gospodarczej, w dniu 06.03.2013 r. dokonana została zmiana oznaczenia (firmy) przedsiębiorcy, poprzez rozszerzenie nazwy w sposób następujący:

stare oznaczenie:

„LONGIN ALEKSY SIEMIŃSKI HOTEL DLA ZWIERZĄT I PTACTWA DOMOWEGO”

nowe oznaczenie:

„HOTEL DLA ZWIERZĄT I PTACTWA DOMOWEGO LONGIN SIEMIŃSKI
GABINET WETERYNARYJNY, SCHRONISKO, CENTRUM
REHABILITACYJNO-SZKOLENIOWO-ADOPCYJNE”

Dokonanie takiej zmiany w żadnym razie nie oznacza jednak – jak to przyjmuje organ I instancji – że „przedsiębiorstwo o nazwie *Hotel dla Zwierząt i Ptactwa Domowego* nie istnieje”, str. 2

uzas. Choćby dlatego, że zmiana taka nie miała wpływu na zawarte wcześniej umowy tego przedsiębiorcy z licznymi gminami, a ponadto funkcjonuje on nadal w obrocie gospodarczym także pod starą nazwą. Tak samo figuruje w niektórych rejestrach urzędowych, np. rejestrze zakładów leczniczych dla zwierząt prowadzonym przez Łódzką Izbę Lekarsko-Weterynaryjną (*vide* rejestr publikowany pod adresem: <http://izbalodz.pl/wp-content/uploads/2014/06/rejestr.pdf>) - „Gabinet Weterynaryjny Hotelu Dla Zwierząt i Ptactwa Domowego” (treść w dniu składania niniejszego odwołania).

Informacja o tym, że pod wcześniejszą nazwą „prowadzona była działalność nieżyjącej już żony Pana Longina Siemińskiego Pani Marioli Siemińskiej” jest nieprawdziwa, o ile sugeruje, że przed dniem zmian nazwy było to inne przedsiębiorstwo innego właściciela. Faktycznie zaś, Longin Siemiński od dnia 13.10.2009 r. ze współwłaściciela stał się wyłącznym właścicielem tego przedsiębiorstwa w wyniku zawarcia między nim a Mariolą Siemińską umowy o częściowy podział majątku wspólnego (*vide* zał. nr 1). Przedsiębiorstwo to było zresztą wówczas, jak to wynika z treści w/w umowy, rejestrowane przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Łodzi od dnia 12.11.2003 r.

2.

O tym, że działalność zakładu w Łodzi przy ul. Kosodrzewiny 56 należy przedmiotowo do zakresu działalności schroniska dla zwierząt świadczy wymownie choćby regulamin wewnętrzny tego zakładu, publikowany pod adresem: <http://hotelzwierzat.com/regulamin.php> (*vide* zał. nr 2 – treść regulaminu aktualna na dzień składania niniejszego odwołania). Z piętnastu punktów tego regulaminu pierwszych siedem dotyczy czynności wylapywania zwierząt, co zasadniczo nie należy do działalności nadzorowanej przez Inspekcję Weterynaryjną, natomiast pozostałe osiem dotyczą *stricte* czynności przewidzianych wymaganiami weterynaryjnymi dla schronisk i należących przedmiotowo do sfery działalności nadzorowanej.

Skarżący daleki jest od stanowiska, że to z wymagań weterynaryjnych wynika zakres przedmiotowy działalności prowadzenia schroniska. Nie twierdzi też, że konkretne czynności muszą być wykonywane wyłącznie w schronisku (np. badanie, leczenie). O działaniu zakładu jako schroniska przesądza jednak w tym przypadku to, że – jak wynika z jego regulaminu – jest to działalność ciągła, szczegółowo zorganizowana i wyspecjalizowana w zapewnianiu kompleksowej opieki zwierzętom bezdomnym, w zakresie, w jakim oczekuje się tego obecnie

od schronisk dla zwierząt. Całościowość działań polega na wachlarzu świadczonych usług, tj. od przyjęcia zwierzęcia na zlecenie gminy, aż po przekazanie go nowemu właścicielowi.

Przepisy dot. schronisk dla zwierząt nie wykluczają utrzymywania w nich wewnętrznego zakładu leczniczego dla zwierząt, wymagając tylko ogólnikowo „zapewnienia opieki weterynaryjnej” (§ 7 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23.06.2004 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt). Tym niemniej obecność takiego zakładu jest oczywiście wysoce pożądana z punktu widzenia domniemanego celu działania schronisk, a zwłaszcza realizowania przez nie publicznego zadania zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom. Nie można jednak wysnuwać stąd wniosku – jak to sugeruje organ I instancji – że formalny status „pacjenta gabinetu weterynaryjnego” wyklucza status zwierzęcia bezdomnego umieszczonego w schronisku i stąd następnie wywodzić, że miejsce, które gromadzi takich pacjentów nie może być uznawane za schronisko. W istocie bowiem te dwie role się nie wykluczają, a wszelkie zwierzęta bezdomne we wszelkich schroniskach bywają – a przynajmniej powinny być – pacjentami zakładów leczniczych dla zwierząt. Obojętnie, czy wewnętrznych takiego przedsiębiorstwa czy zakładów zewnętrznych.

Osobną kwestią wymagającą rozważenia przy ocenie schroniskowej działalności L. Siemińskiego w Łodzi, czego zaniechał organ I instancji, jest nie tyle brak określonej przepisami dopuszczalnej ilości zwierząt-pacjentów, przebywających jednocześnie w zakładzie leczniczym, ale raczej czas jaki przebywają tam w tej roli. W załączniku protokół z kontroli wykonanej przez Inspekcję Weterynaryjną w dniach 12-13.05.2011 r., zawierający listę przebywających w zakładzie na ul. Kosodrzewiny zwierząt, która wskazuje, że przynajmniej 1/5 zwierząt utrzymywana była w roli rzekomych pacjentów przez całe miesiące, rok, 2 lata i dłużej.

3.

Nie sposób zgodzić się z kolejnym argumentem za tym, że zakład w Łodzi nie jest schroniskiem, który to argument podnoszony jest przez organ I instancji w drodze rażąco niedopuszczalnej interpretacji przepisów prawa. Organ wywodzi, że skoro ustawa z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt (zwana dalej: u.o.z.) definiuje schroniska jako zakłady spełniające warunki weterynaryjne określone w innej ustawie (u.o.z.z.), to na gruncie tej drugiej ustawy zakład, który nie spełnia wymagań weterynaryjnych nie może być uznany za schronisko. Wg organu więc, skoro zakład w Łodzi oczywiście nie spełnia wymagań weterynaryjnych, stąd

„poczynione ustalenia nie potwierdzają, że tak jak twierdzi Stowarzyszenie p. Longin Siemiński prowadzi schronisko w Łodzi przy ul. Kosodrzewiny 56 lok.2”. Warte podkreślenia jest, iż z jednej strony organ I instancji z całą pewnością przyznaje, że zakład w Łodzi, przy ul. Kosodrzewiny 56 „nie spełnia wszystkich wymagań jakie musi spełniać schronisko” (str. 5 uzas.), aby za chwilę stwierdzić, że bezprzedmiotowe jest dalsze prowadzenie postępowania w celu sprawdzenia „czy przy prowadzeniu działalności przez Pana Siemińskiego zostały uchybione warunki weterynaryjne dla prowadzenia schroniska” (str. 6 uzas.).

Pomimo wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego zapadłego w przedmiotowej sprawie w dniu 26.06.2014 r., sygn. akt II OSK 622/13, który obalił podobne swobodne i niewłaściwe interpretacje organu I instancji oraz spowodował konieczność powtórzenia wnioskiem skarżącego z dnia 11.01.2012 r., Powiatowy Lekarz Weterynarii w Łodzi nadal nie uwzględnia wymogu obejmowania nadzorem wyłącznie na podstawie faktycznych, przedmiotowych cech danej działalności i nie porzuca prób samodzielnego konstruowania jakiegoś formalnego „statusu schroniska”, który by je do nadzoru kwalifikował bądź dyskwalifikował. Tym samym organ I instancji uporczywie bojkotuje orzecznictwo sądowo-administracyjne.

Tymczasem definicja schroniska w u.o.z., odsyłająca do u.o.z.z. w żadnej mierze nie modyfikuje instytucji i zakresu nadzoru zawartej w tej ostatniej, bo służy wyłącznie interpretacji norm zawartych w u.o.z. Zakres przedmiotowy tych norm dotyczy gminnego zadania wylapywanie bezdomnych zwierząt i gwarantowania im miejsca w schroniskach i jest rozłączny z zakresem norm zawartych w u.o.z.z., które są podstawą nadzoru weterynaryjnego. W wykładni celowościowej tych przepisów, interpretacja organu I instancji jest wręcz absurdalna, bo likwiduje nadzór nad schroniskami tym bardziej, im bardziej jest on potrzebny – wg organu im bardziej jakieś miejsce, w którym przedmiotowo jest prowadzona działalność schroniskowa, uchybia wymaganom, jakie musi spełniać schronisko, tym bardziej schroniskiem nie jest, a więc jako nie-schronisko, nadzorowi weterynaryjnemu nie podlega. Tymczasem stanowisko takie skrytykowane już zostało przez Naczelną Sąd Administracyjny w w/w wyroku, jako próba uchylania się przez organy Inspekcji Weterynaryjnej od realizacji zadań nałożonych przez u.o.z.z. (str. 14 uzas. wyroku *in fine*).

Reasumując, skarżący odnosi się wprost do istoty kontrowersji.

W przypadku firmy Longina Siemińskiego mamy do czynienia w prowadzeniem

schroniska dla bezdomnych zwierząt w postaci przedsiębiorstwa dwu-zakładowego. Oba zakłady stanowią jedno schronisko w sensie formalnym, tzn. obracają bezdomnymi zwierzętami jako jedno przedsiębiorstwo, a przepływ zwierząt między dwoma zakładami pozostaje wewnętrzną sprawą przedsiębiorstwa. Taki obraz wynika nieodparcie z umów z dziesiątkami gminami, regulaminów wewnętrznych oraz ustaleń w licznych postępowaniach administracyjnych, karnych i cywilnych.

Racją bytu dwóch zakładów jest ich różne sprofilowanie wynikające z ich położenia. Zakład w Łodzi, jako umiejscowiony w dużym mieście, nastawiony jest na intensywne kontakty zewnętrzne przedsiębiorstwa i obrót zwierzętami (wylapywanie, leczenie, adopcje), natomiast zakład w Wojtyszkach na długotrwale, wieloletnie utrzymywanie dużej ilości zwierząt. Jest to zresztą rozwiązanie typowe dla większej skali działalności usługowej w różnych branżach.

Dotychczasowe poczynania łódzkiej Inspekcji Weterynaryjnej w sprawach schroniskowej działalności Longina Siemińskiego wskazują, iż najwyraźniej nie jest ona przygotowana do skutecznego nadzoru nad wielozakładowym przedsiębiorstwem. W takim razie Inspekcja powinna oba zakłady traktować jako osobne schroniska i konsekwentnie je kontrolować oraz stosować środki nadzoru. Uporczywe udawanie, że jeden z zakładów nie jest schroniskiem stanowi przejaw nie tylko urzędniczej inercji i niemocy, ale powoduje, że drugi zakład w Wojtyszkach jest nadzorowany tylko połowicznie. Dotyczy to szczególnie kwestii rejestrowania losów zwierząt na tle wewnętrznego przemieszczania ich między zakładami. Niejasność co do losów zwierząt – w tym przypadku wręcz zorganizowana – jest wystarczającą przesłanką do uwzględnienia wniosku skarżącego o wstrzymanie działalności schroniska przy ul. Kosodrzewiny.

Załączniki:

1. *umowa o częściowy podział majątku wspólnego*
2. *wydruck Regulaminu Hotelu ze strony internetowej schroniska*
3. *protokół kontroli*